

KAZIMIERZ FIL

ur. 1945; Lübz, Niemcy



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	szkolnictwo, życie codzienne

Nauka w szkole powszechnej i liceum

Nazywam się Kazimierz Fil. Urodziłem się 28 marca 1945 roku. Lübz, Niemcy. Do Polski przyjechałem w 47 roku. Do szkoły zacząłem chodzić na Czwartek tutaj. To tam gdzie była szkoła arcyszanek, późniejsze liceum. To tam była szkoła podstawowa. Do przedszkola chodziłem tutaj na ulicę Podwał gdzie jest kościół świętego Wojciecha. I uznano, że jestem aż tak nad wiek rozwinięty, że powinienem chodzić wcześniej do szkoły podstawowej. To miałem 6 lat. Szkołę skończyłem normalnie, a później byłem chyba w pięciu szkołach średnich. Pierwsza to było technikum mechaniczne przy Fabryce Samochodów Ciężarowych. Tam byłem półtora roku. A później byłem w Zamoju, później byłem w Staszycu, później byłem w liceum w Bełżycach. Ja mam taki dosyć trudny życiorys, ale to jak patrzę z perspektywy, to chodziło też o relacje między mną a ojcem, który był facetem, któremu wojna zabrała młodość, w związku z tym, o jakimś liberalizmie tam nie było mowy, bo tak się ukształtował i cały czas tam były walki z ojcem. A maturę zdałem w Bełżycach, w 63 roku. Później było tak, że ojciec zmarł i trzeba było pomagać mamie, bo nas tam było kilkoro rodzeństwa. No to tam to były biedne czasy. Ziała bieda i nędza. Ja tak studiowałem trochę wieczorowo, nie szło to za bardzo, byłem skoncentrowany na pomocy mamie. Ja byłem na prawie. Później byłem na chemii, aż w końcu przez przypadek zostałem żeglarzem. Sprawa się pogorszyła, mama zachorowała i musiałem podjąć pracę. I tam trafiłem do takiej prywatnej firmy, która produkowała szkło laboratoryjne.

Data i miejsce nagrania	2010-02-15, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Maria Radek
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"